HODOWCA DROBIU

Nr. 3. **Rok IV.**

Wychodzi raz na miesiąc w objętości 1 arkusza.
Prenumerata wraz z przesyłką wynosi:
W Państwie Austryackiem: rocznie 6 koron, półrocznie 3 kor.
W Rossyi: rocznie 3 rs., półrocznie 1 rs. 50 kp
W W. Ks. Poznańskiem i w Niemczech: rocznie 6 marek, półrocznie 3 marki.
W innych krajach: rocz. 8 franków półrocz. 4 franki.
Członkowie Towarzystwa otrzymują czasopismo bezpłatnie.

Redakcya i Administracya „HODOWCY DROBIU" we Lwowie ul. Kochanowskiego l. 33.
Należytość przesyłać najdogodniej za przekazem pocztowym pod adresem skarbnika, p. Stanisław **Krupka**, Lwów, Namiestnictwo.
Inseraty zamieszcza się za opłatą wedle umowy.
Rękopisy zwraca się tylko na wyraźne żądanie.
Numer jeden kosztuje w miejscu **50 h**.



CZASOPISMO POŚWIĘCONE HODOWLI, ZAPOBIEGANIU I LECZENIU CHORÓB DROBIU, GOŁĘBI, PTACTWA OZDOBNEGO I SPIEWAJĄCEGO, KROLIKÓW I INNYCH MNIEJSZYCH ZWIERZĄT DOMOWYCH.

ORGAN KRAJOWEGO TOWARZYSTWA CHOWU DROBIU, GOŁĘBI I KRÓLIKÓW,
pod redakcyą Prof. Dr. J. SZPILMANA.

Lwów, dnia 1. Marca 1903 r.

Wystawa drobiu

projektowana przy wystawie bydła w Krakowie przez Komitet c. k. Towarzystwa rolniczego Krakowskiego z końcem maja lub początkiem czerwca b. r. podczas ogólnego zebrania członków tegoż Towarzystwa.

Sz. Komitet odniósł się do tutejszego Wydziału z zapytaniem, czy nie byłby skłonnym w powyższym czasie urządzić wystawę drobiu, gołębi i królików przy udzieleniu subwencyi, medali i listów pochwalnych.

W myśl uchwały Wydziału odnosimy się do wszystkich członków z prośbą, o stanowczą i rychłą odpowiedź, czy wzięliby w tej wystawie udział i co by wystawić chcieli, albowiem od ilości zgłoszeń jakoteż od poparcia członków Krakowskich zależy przyjście do skutku tej wystawy.

Wydział.

Filia lwowskiego Towarzystwa chowu drobiu

w Sanoku.

Dnia 11. stycznia b. r. za inicyatywą pp. Dra Bronisława Obfidowicza lekarza pułkowego i Władysława Dukieta sędziego w Sanoku, zawiązała się pierwsza „Filia lwowskiego Towarzystwa chowu drobiu, gołębi i królików" przy dość licznym współudziale (około 30-tu członków) chętnych i przychylnych zainicyonowanej sprawie.

Posiedzenie zagaił p. Dr. Obfidowicz następującem przemówieniem:

„Witam panów i dziękuję za tak — jak na nasze stosunki liczne przybycie — czem Panowie okazaliście, że się tą gałęzią gospodarstwa domowego, odgrywającą bardzo ważną rolę w ekonomii kraju interesujecie. Kraj nasz i pod względem racyonalnej hodowli drobiu pozostaje w tyle poza innymi, i choć wywóz jaj z Galicyi dosięga 18. milijonów złr. a drobiu i pierza około 4. milijony złr. to produkta te jako sorta poślednia bywają licho płacone na rynkach niemieckich i angielskich. Za Wolnej Rzeczypospolitej polskiej kwitnął u nas chów zwierząt domowych, nasz koń był niezrównanej dobroci — czego dowiódł Sobieski pod Wiedniem — krowy polskie nie dawno odszukane cieszą się ogólnem uznaniem a i drób nasz w Anglii jako „polska czubatka" a w paryskich restauracyach jako „polska

pularda“ słynęły z dobroci. Niestety z upadkiem niepodległości upadły i nasze rasy i dopiero w najnowszych czasach zaczęto się do nich po bardzo złych eksperymentach z wielu obcymi rasami zwracać i przekonano się, że *dla naszego kraju rasy nasze są najlepsze.* Dzięki konserwatyzmowi naszego włościanina zachowały się nasze polskie kury żółtonogi Mamy i gęsi polskie, niczem nie różniące się od pomorskich, kaczki dzikiego upierzenia o żółtych dziobach — wszystkie rasy bardzo wytrzymałe i bardzo pożyteczne. Rasy te przez umiejętny dobór rozpłodowych sztuk, odświeżanie krwi, wczesny lęg, (marzec, kwiecień i maj), dobre żywienie i utrzymywanie w czystych a w zimie ciepłych kurnikach, dają sowity dochód gospodarzowi. Że tak nie jest, to wina gospodarzy, którzy nie otaczając należytą opieką swego drobiu, doprowadzili do tego, że drób ten skarłowaciał a pokrzyżowany z rasami nieodpowiedniemi dla naszego klimatu sprowadził upadek hodowli drobiu w Polsce. I podczas gdy Anglicy, którzy wiodą prym między narodami zwłaszcza co do drobiu sportowego, mają swoją *„narodową“* kurę Dorking, kury bojujące, kaczki Ailesbury, gołębie Almondy, brodate Fowls, wspaniałe garłacze i inne a Francuzi kury La Fleche, Crève-Coeur, Houdan, kaczki Rouen; wreszcie Niemcy liczne rasy kur, które albo sami wyprodukowali, albo przez racyonalny chów poprawili i wychodząc z zasady że „jeśli coś z ras ulepszą“ to jest to „ich“ rasą. W ten sposób powstały z polskich kur „niemieckie“ rasy: Ramelslohery t. zw. Totlegery, Lackenfelder i inne. Wymienione rasy nie różnią się wiele od naszych pospolitych kur — mimo że przez swych nowych właścicieli bywają nadzwyczajnie zachwalane.

Co do gołębi, to Niemcy przywłaszczyli sobie gołębie gdańskie, królewieckie, a w ostatnim czasie nawet rysia polskiego dla powyższej zasady chcą sobie przywłaszczyć. Zresztą gołębie niemieckie, to przeważnie gołębie chowane na barwę upierzenia, nie odznaczają się niczem a tylko wielką liczbą ich ras charakteryzują pilność i zaborczość teutońsko-pruską. Tak i co do gęsi: pomorska gęś, to nasza gęś polska — co prawda ulepszona racyonalną hodowlą!... Przyznać im jednak trzeba, że pracują wiele nad podniesieniem chowu drobiu i mają z górą 300 towarzystw i prawie każda ważniejsza rasa drobiu ma swój specyalny klub n. p. klub hodowców kur czarnych Minorka, klub hodowców mewek niemieckich (gołębi) i t. d. Wychodzi też w Niemczech kilkadziesiąt gazet traktujących o chowie drobiu, a prawie w każdem mieście urządzane są co rok lub co lat parę wystawy drobiu, gdzie hodowców nagrodami zachęcają do racyonalnej hodowli. U nas, jak już wyżej wspomniałem, nie ma jeszcze tego postępu. Rasy polskie mało znane a jeszcze mniej są pielęgnowane — mało dobrych hodowców... W ostatnim dopiero czasie zaczęto się brać do racyonalnej hodowli ras krajowych. Jest to głównie zasługa obu Tow. chowu drobiu w Jarosławiu i Tow. lwowskiego, które choć młodsze od pierwszego, bo istniejące dopiero r. 1899/90 nadzwyczajnie ruchliwe i czynne wydaje pismo fachowe „Hodowcę hrobiu“ i już założyło w b. r. dwie filie — w Złoczowie i Sanoku. Bo też Galicya przedstawia znakomity teren, dla hodowli drobiu — kraj rolniczy z mnóstwem nieużytków i czekającemi ciągle regulacyi rzekami. Czechy, choć kraj mniejszy jak Galicya, posiadały do niedawna 24. towarzystw chowu drobiu. Jak powiedziałem, drób nasz zdegenerowany przez zły chów nie przynosi nam tych korzyści, co powinien. Aleksander Espanet, znana powaga francuska z dziedziny hodowli drobiu ocenia ilość kur we Francyi na 45. milijonów, na które 5. m. kogutów przypada — kury te przynoszą 300 m. kor. Brunon Düringen, znany niemiecki uczony w dziedzinie hodowli drobiu, przyjmuje, że Niemcy również tyle kur posiadają, ale kury są gorsze od francuskich i składają przeciętnie po 100 jaj rocznie, podczas gdy francuskie po 150 rocznie — w ten sposób niemiecka produkcya jaj jest znącznie mniejsza, niż francuska (przy tej samej ilości kur) — a różnica ta wynosi około 120 m. kor. Ta zwyżka jaj tłumaczy się i tem, że Francuzi więcej starają się o swój drób, niż Niemcy. Prócz złych kur, jakie zwykle tu w kraju mamy i ich złej pielęgnacyi, druga przyczyna, że drób mało przynosi, jest wyzysk, jaki uprawiają rozmaici handlarze, którzy skupują jaja i drób za bajecznie niskie ceny. Aby temu zapobiedz i zorganizować handel drobiem a jajami w szczególności, życzyćby należało, aby kółka rolnicze, spółki mleczarskie skupywały jaja od producentów, sortowały wedle wielkości, barwy, świeżości i w odpowiednich paczkach odstawiały do większych magazynów, których wzdłuż wszystkich linij kolejowych nie brak. I w naszem mieście mamy dwa takie magazyny. Te z pewnością lepiej zapłacą niż agent staro-zakonny. Gdy to wejdzie już w życie, będzie rzeczą związków handlowych zająć się tą nadzwyczaj intratną gałęzią handlu. Trzeba jednak dążyć do tego, aby całe okolice produkowały duże, piękne jaja — wówczas dopiero możnaby pomyśleć *poważnie* o wyłączeniu pasożytniczego pośrednictwa handlarzy i agentów. Filia nasza ogranicza swą działalność na powiat Sanocki. Zadaniem jej niech będzie stosownie do brzmienia statutu zająć się hodowlą ras drobiu krajowych a zwłaszcza użytecznych. W tym celu należałoby przedewszystkiem dążyć do usunięcia wszelkich bastardów kur Brahma i Cochinchina, które raczej stratę, niż pożytek przynoszą. Leniwe w wyszukaniu pożywienia, którego bardzo dużo potrzebują, źle się niosą, krótko kwoczą (chyba jako kwoki dla kaczek lub gęsi mogą być użyte) a po zabiciu dają kiepskie, łykowate mięso. Zadaniem filii niech będzie rozpowszechniać i uszlachetniać poskie rasy, a gdzie ich nie ma, niech przez krzyżowanie kurami włoskimi lub Minorka poprawi wzrost i nośność dużych, pięknych jaj. Niech też poszczególni członkowie wiedzą, że mięso drobiu nie tylko jest lepsze od wołowego (którego my tu prawie nigdy nie jemy a tylko liche krowie), ale jak u nas i tańsze, również i jaja powinny być więcej używane, gdyż są co do wartości pożywnej lepsze jak mięso, a jeżeli weźmiemy 18. jaj za 1. kgr. licząc przeciętnie po 4 hal. za 1 jajo = 72 hal. podczas gdy 1. Kgr. lichego mięsa z kością i kawałkiem wątroby kosztuje tu 92 hal. Wiedzą o tem dobrze staro-zakonni i dlatego też prawie

wyłącznie oni wykupują cały drob na targach — podczas gdy nawet nasza inteligencya naturalnie nie rachując uważa jedzenie drobiu za zbytek... Żydzi skupując za bezcen drób i jaja doprowadzają tem do tego, że hodowcy tracą chęć do chowu drobiu. Jedzmy więc więcej drobiu i jaj — kupujmy wprost u producentów a już tem samem wzbudzimy w ludzie zamiłowanie do 200% zysku przynoszącej hodowli kur. Ptactwo wodne chowajmy tam — gdzie mamy wody podostatkiem, bo tylko wtedy będzie z niego należyta korzyść. Króliki a specyalnie wielkie jak belgijskie, francuskie i „*wychowane przez Anglików białe polskie*“ chowajmy, bo dostarczają szybko i taniego a bardzo delikatnego mięsa, którego zwłaszcza naszym włościanom wielki brak!... Pamiętajmy też o naszych gołębiach polskich, bo te dostarczają lepszego mięsa niż obce rasy a jako plewiacze w polach przynoszą nieocenione zyski rolnikom. Chowając je, nie damy ich sobie wyrwać i przywłaszczyć Niemcom a mają oni na nie wielki apetyt — bo polskie gołębie nie tylko pożyteczne, ale i bardzo piękne. Starajmy się pozyskać dla naszych celów kółka rolnicze, dając im n. p. bezpłatnie po kilka jaj z odpowiedniem pouczeniem.

Ministeryum rolnictwa w jesieni z. r. widząc wielką doniosłość chowu drobiu zwołało liczne ankiety, gdzie dużo radzono i hałas był wielki — wnioski uchwalone rozbiją się o brak funduszów w kasie państwowej — albo przyjdą bardzo późno — nie czekajmy na ich zrealizowanie, ale świadomi celu zdążajmy wprost do niego — więcej tu wart czynna energia, środki małe znajdziemy sobie sami we filii naszej i w Wydziale lw. Towarzystwa, w którego interesie będziemy pracować. Nie wątpię, że powiat sanocki już po 2 latach podwoi dochód ze swego drobiu i zasłynie z racyonalnej hodowli nie tylko w kraju ale i za granicą!“...

Przemówienie p. Dr. Obfidowicza przyjęło zgromadzenie hucznymi oklaskami, zaś p. Kazimierz Lepiński poseł na sejm krajowy (Sanok Krosno) podziękował Dr. Obfidowiczowi imieniem wszystkich za szczere zajęcie się i wprowadzenie w życie powyższego Towarzystwa w powiecie Sanockim, które może z czasem przynieść krajowi obfite korzyści.

W końcu przystąpiono do wyboru Wydziału Towarzystwa w którego skład weszli: pp. Władysław Smólski radca sądu obwodowego — jako prezes, Dr. Wojciech Slączka adwokat kraj. jako wiceprezes, Wilhelm Szomek inżynier powiatowy jako Wydziałowy, Antoni Niedenthal buchalter fabryki wagonów jako skarbnik, Paweł Stepek kasyer miejski jako sekretarz.

Sekretarz: Prezes:

Paweł Stepek. *Władysław Smólski.*



CHÓW GOŁĘBI

SKREŚLIŁ

EUGENIUSZ ADOLF SAS TERLECKI

LEKARZ WETERYNARYJNY.

(Ciąg dalszy).

Część szczegółowa.

Gołębie zbytkowe.

II. Gołębie znaczone.

B) Gołębie barwnoskrzydlate.

Jaskółki. *Columbae sterninae (mercuriales).*

2. Jaskółka z gorsem — *C. mercurialis* — *Roallos* — *P. hirondelle*, *Platten* — *Nürnberger* — *Schwalben*. Różnią się od jaskółek naczółkowych na pierwszy rzut oka zabarwieniem górnej części głowy tz. gorsem *(Vollplatte)*. Linia graniczna pomiędzy tym rysunkiem a ogólnem zabarwieniem ciała ciągnie się od kątów dzióba przez oko w kierunku ku potylicy aż do czuba. – Różnica istnieje również i w budowie ciała jakoteż i innych jego częściach. Są one nieco mniejsze od jaskółek naczołkowych, posiadają budowę więcej płaską, i wydają się przez to cokolwiek niższe. Papucie są mniejsze, zazwyczaj występujący i bardzo ceniony czubek muszlowaty jest niezabarwiony. Zabarwienie lotów podobnie jak u jaskółek naczołkowych ciemno - szare lub łupkowato czarne, Skrzydła napotykane bywają z wiązaniami lub bez nich, dziób u czarnych i niebieskich czarny, u czerwonych i żółtych jasnorogowy, a źrenica tak jak u jaskółek naczołkowych brunatnoczerwona. Barwy są wybitne i czyste, przynajmniej takiemi być powinny. Pewny charakterystyczny wygląd posiadają szczególnie w czarnem zabarwieniu piórka miękkie, luźne, są one jakby tłuszczem powleczone, tworząc w ten sposób odcień piękny ciemny jakby aksamitny. Barwa biała nie jest czysto biała, chociaż taką być winna, ale zdradza pewien odcień żółtawy. To niezwykłe zabarwienie piór pochodzi zaiste od nader wzmożonej produkcyi tłuszczu, jaką u żadnych innych ptaków nie napotykamy. W miejscach, gdzie się najczęściej i najwięcej zwykle tłuszczu osiada, ani w okolicy nasady ogona, na słabiznach, na przedramieniu i przedudziu — znaleźć można młode piórka, które z powodu nagromadzonej nadmiernej ilości w tych miejscach tłuszczu karłowacieją, nie rozwijają i pozostają jako pałeczki około 10 mm. długie, lekko osadzone, łatwo je bowiem wyrwać można. Są to więc piórka w rozwoju swem powstrzymane, a miejsca, gdzie one występują u piskląt przez dłuższy czas pozostają nagie i dopiero później zaczynają porastać, a po pierwszem pierzeniu się wyrastają silniejsze piórka.

Jaskółki z gorsem występują w czarnem, czerwonem, żółtem, niebieskiem upierzeniu jakoteż w srebrnoszarem jednakowoż bez wiązań.

Wiązania są albo białe i te napotykamy we wszystkich czterech pierwszych wyż wspomnianych kolorach albo czarne, które znowu tylko u niebieskich i srebrnoszarych się zdarzają.

Wreszcie mamy także jaskółki z gorsem centkowane i to u niebieskich, centki są białe i czarne, pierwsze najbardziej cenione.

Jako regułę przyjmuje się: że jaskółki z gorsem o gładkich głowach i nogach nieopierzonych nie powinny posiadać wiązań z wyjątkiem tylko niebieskich a które mają mieć wiązania skrzydeł czarne.

Gołębie jaskółki należą do gołębi najbardziej lubianych nie tylko ze względu na różnorodność pięknego upierzenia ale też z powodu swej użyteczności i łatwości hodowania. Najlepiej wychowują się w miejscach wysoko położonych, słonecznych, w gołębnikach cichych które winny być obszerne i czyste, aby długie ich papucie się nie zanieczyszczały. Potrzebują ruchu, dlategoteż trzymane w zamknięciu osobniki marnieją. Znakomicie latają i żerują po polach długo i chętnie. Gnieżdżą się 5 — 6 razy do roku a młode swe wysiadują pilnie i karmią troskliwie. Aby otrzymać piękne egzemplarze, należy parować jasne z ciemnymi, centkowane z niecentkowanymi, jakoteż jaskółki bez wiązań z takiemiż związaniami. (C. d. n.).

Sprawozdania z posiedzeń filii.

Filia Lwowskiego Towarzystwa chowu drobiu w Sanoku. Dnia 25. stycznia b. r. odbyło się I. posiedzenie Wydziału fiilii Towarzystwa chowu drobiu w Sanoku, na którem po ożywionej dyskusyi uchwalono:

1. Przesłać Krajowemu Towarzystwu chowu drobiu we Kwowie 50 koron tytułem 75% z wkładek członków filii tutejszej — resztę wysyłać w miarę wpływów od członków.

2. W kurendzie wezwać członków o zapłatę wkładek, równocześnie zapytać się członków filii, co kto zechce chować i w jakiej ilości. Deklaracya dołączona będzie do kurendy.

3. W „Hodowcy“ ogłaszać główniejsze uchwały Wydziału filii dla informowania członków.

4. Prosić Krajowe Towarzystwo lwowskie, by przy wiosennem nadawaniu drobiu łaskawie uwzględniło naszą filię przez nadanie tejże *1.1 kur włoskich kuropatwich, 0.2 kaczek Aylesbury, 1.2 gęsi emdeńskich, 1.2 zielononóżek i królików francuskich lub belgijskich, oraz samca białego polskiego* (do nabycia w Krakowie, Ludwik Oleksy ul. Kraszewskiego l. 4., lub p. Kopeczny na Morawie).

5. Dr. Slączka podnosi, że filia płacąc kraj. Towarzystwu 75% ma bardzo małe zasoby i z tych musi zachęcać lud do chowu i koniecznie temuż coś dać, by go nie zrażać.

Sędzia Dukiet mówi w tej samej myśli i stawia wniosek, by prosić krajowe Towarzystwo, by uwzględniło naszą filię będącą w zarodku i by na razie nie liczyło na wielkie z niej dochody.

Dr. Obfidowicz wnosi, by Kółkom rolniczym i włościanom zgłaszającym się, dawać na koszt filii bezpłatnie lub za cenę targową po kilka jaj.

6. Uchwalono, że już od połowy lutego b. r. filia będzie sprzedawać jaja zarodowe po następującej cenie: za jaja kurze — od kur czarnych minorka, polskich zielononóżek, polskich niezapominajek i włoskich kuropatwich, dla nieczłonków po 20 hal., dls członków po 10 hal., za jaja kacze — od kaczek angielskich Aylesbury i chińskich Peking dla nieczłonków po 40 hal., dla członków po 20 hal. dla włościan członków po 10 hal.

7. Filia przyjmuje już teraz zgłoszenia (wszelkie zgłoszenia u sekretarza filii) na młode gołębie od polskich ras: siwki polskie, rysie, szlązaki polskie koroniaste i krakusy.

8. Uchwalono zapronumerować dla filii: Thierfreund i Geflügel-Börse (czasopisma).

9. Dr. Slączka wnosi w końcu, by urządzić kurnik „filii“ koło rzeźni miejskiej — sprawę tę mają rozpatrzyć i na następnem posiedzeniu zdać sprawę pp. Szomek inżynier i Stepek.

Sekretarz: *Stepek.* Prezez: *Smólski.*

Spis imienny członków Filii sanockiej.

1. Bauman Stanisław, c. k. nadgeometra w Sanoku,
2. Baran Błażej, drogomistrz w Sanoku.
3. Beigert Maciej, restaurator kolejowy w Zagórzu.
4. Breitenfeld Robert, inżynier w Sanoku.
5. Dukiet Władysław, sędzia w Sanoku.
6. Górka Stanisław, naucz. szkół wydz. w Sanoku.
7. Giela Feliks, aptekarz w Sanoku.
8. Grodzicki Jan Michał, gorzelnik w Jurowcach ad Sanok.
9. Hellebrand Henryk, c. k. oficyał skarbowy w Sanoku.
10. ks. Jajko, proboszcz obrz. łac. w Zagórzu.
11. Jajko Jakób, werkmistrz fabr. wagonów w Sanoku.
12. Jachimowski Kazimerz, właśc. dóbr Markowce ad Nowosielce Gniewosz.
13. Illukiewicz Michał, emer. kontr. podat. w Sanoku.
14. Faliszewski Feliks, c. k. inspektor gorzelni w Sanoku.
15. Kandler Ignacy, urzędnik podatkowy w Sanoku.
16. Kozłowski, c. k. drogomistrz w Sanoku.
17. Kuszczak Franciszek, rewident magistr. w Sanoku.
18. Kluska Maciej, gospodarz Posadzie Olchowskiej w Sanoku.
19. Lubowiecki, drogomistrz w Sanoku.
20. Lorenc Jan, c. k. oficyał sądowy w Sanoku.
21. Lipiński Kazimierz, poseł sejmowy i właść. dóbr Kamienica ad Nowy Sącz,
22. Łępkowski, właśc. dóbr, Zasław ad Zagórz.
23. Łukasiewicz, naucz. w Posadzie sanockiej ad Sanok.
24. Markowski Józef, właść. realn. w Dąbrówce ad Sanok.
25. Matysek Antoni, magazynier kolejowy w Sanoku.
26. Matiasz Emil, c. k. oficyał podatkowy w Sanoku.
27. ks. Malinowski, probosz w Niebieszczanach w Sanoku.
28. Mochnacki Aleksander, naucz. szk. wydz. w Sanoku.
29. Niedenthal Antoni, buchalter fabr. wag. w Sanoku.
30. Niedzielski Stanisław, naucz. sk. wydz. w Sanoku.
31. Dr. Obfidowicz Bronisław, lekarz pułkowy w Sanoku.
82. Ostrowski Władysław, inż. w Posadzie Olch. w Sanoku.
33. Pogłodowski Antoni, c. k. Radca Nam. i Starost. w Sanoku.
34. Pytel Adam, c. k. prof. gimn. w Sanoku.
35. Ruczka Feliks, buchalter Tow. zaliczk. w Sanoku.
36. Smólski Władysław. c. k. Radca sądu obw. w Sanoku.
37. Dr. Slączka Wojciech, adwokat kraj. w Sanoku.
38. Szomek Wilhelm, inżynier powiatowy w Sanoku.
39. Stepek Paweł, kasyer miejski w Sanoku.
40. Strigl Gustaw, emeryt. oficyał podatkowy w Sanoku.
41. ks. Stasicki Bronisław, dziek. i prob. ob. łac. w Sanoku.
42. Węgrzynowski Michał, właść. z Posdy Olch. w Sanoku.
43. Wolański Piotr, majster stol. i wł. realn. w Sanoku.
44. Zimmer Leopold, piekarz w Sanoku.
45. Czyżowski Leonidas, c. k. sekretarz sądu ob. w Sanoku.
46. Nowotarski Jan, konc. majster murarski, Rymanów.
47. Beksińska Helena, żona inżyniera w Sanoku.
48. Żelechowski Konstanty, lek. wet. w Sanoku.
49. Szczerba Jan, c. k. wet. pow. w Sanoku.

KRONIKA.

* **Pauly Max. Ilustrowany podręcznik hodowli drobiu.** (Illustrirtes Handbuch der Geflügelzucht) nakładem autora w Gracu 1902). Dzieła tego wyszedł obecnie zeszyt trzeci, w którym autor opisuje szczegółowo różne karmy dla drobiu — jakoteż różne ziarna zboża (pszenicy, kukurudzy, jagły, owies, jęczmień, żyto, hreczkę) ziemniaki, nasiona lnu, konopi, słonecznika, żołędzie przyrumienione i na mąkę zmielone, otręby, — dalej pożywki mięsne (odpadki z rzeźni, chrząszcze, pędraki, małe rybki, mączka z krwi, mleko, serwatka, ser), a zarazem opisuje znaczenie i potrzebę karmy zielonej. Oprócz pożywek roślinnego i zwierzęcego pochodzenia, potrzebuje drób składniki mineralne, w pierwszym rzędzie sole wapniowe w związku z kwasem fosforowym, w szczególności dla wytwarzania łupiny jaj, a dalej do budowy kości. Kury, które się mogą swobodnie na podwórku poruszać, nie potrzebują specyalnie dodatku wapna (gruzu starego) lub mączki kostnej, znajdą bowiem pod dostatkiem tych soli w roślinach, w ziemi, piasku, w kościach, w ślimakach, ktore chętnie zjadają. W nowszych czasach Wilhelm Connemann w Leer (Wsch. Fryzya) wyrabia mączkę wapienną dla drobiu z muszli wysuszonych, którą dodaje się dla kurcząt rosnących w ilości 0·5—1 grm. a dla dorosłych w czasie składania jaj w ilości 1—2 grm. Dla ułatwienia miażdżenia pokarmów w żołądku mięsnym powinno się w wolierach i w zimie dawać zawsze grubszy piasek lub kamyczki. — Następnie omawia autor zalety i znaczenie karmu miękkiego zawierającego białko i tłuszcz. W lecie taki karm stanowią robaki i owady, drób jednak trzymany w wolierach lub w zimie powinien dostawać karm miękki np. otręby pszeniczne, mleko zbierane, maślankę, ser, odpadki mięsne, mączkę mięsną, kiełki słodowe, mąkę kukurydzianą, ziemniaki, buraki, odpadki jarzyn i t. d.

Kury z ziarnem i pokarmem miękkim powinny otrzymać codziennie 12—16 grm. białka, 4—6 grm. tłuszczu i 40—50 grm. węglowodanów. Kura, która codziennie jajo znosi lub tygodniowo 5, potrzebuje dla wytworzenia białka jaja 6—7 gr. proteinów a drugie tyle dla utrzymania życia, tj. 12—16 grm. dziennie. Kura stósownie do wielkości potrzebuje do zupełnego nasycenia przeciętnie około 100 grm. ziarna (zawierającego tylko 8—12 grm. białka), dlatego potrzebny jest dodatek karmy miękkiej a dla skompletowania mączka kostna (około 5 grm.). Karm miękki nie powinien zawierać dużo wody, bo wywołuje biegunkę, ale ma przedstawiać masę kruszącą się, którą się w zimie podaje codziennie rano na ciepło, w lecie zaś w stanie zimnym. P. podaje kilka wzorów takich mieszanin i tak n. p. według G. Römera dla 10 kur potrzeba: 1 kg. gotowanych ziemniaków, po 125 grm. otręb i chleba albo mąki, 50 grm. mączki mięsnej, 5 grm. soli, 5 grm. łupin z jaj i 500 grm. mleka. Dziennie podawać należy karm 2—3 razy i to rano zawsze karm miękki.

W dalszym ciągu mówi autor o wodzie, opisując przytem różne pijadełka i następnie przechodzi do rozdziału o tuczeniu, które już Rzymianie praktykowali. Kapłonienie było już w 11. stuleciu znane. U nas w Austryi tuczeniem zajmują się głównie w Styryi; kapłony i pulardy styryjskie mają markę światową. Korzyści tuczenia są wielkie, jakość i smak mięsa się poprawia, waga większa i stósownie do tego cena rośnie. We Francyi (w okolicy La Flèche) młode kogutki i kury, które jeszcze jaj nie znosiły, przeznaczają do tuczenia, którem się nie hodowcy drobiu ale specyalni handlarze „poullaillers“ zajmują. Do tego celu przeznaczają kury 7—8 miesięczne a koguty roczne. Tuczenie odbywa się w czasie od października do końca lutego. Co do przygotowania drobiu do właściwego tuczenia, sposobu napychania, składu karmu odsyłamy czytelników do samego dzieła. Bardzo interesującym jest opis sposobu tuczenia kur, gęsi i t. d. we Francyi, Anglii, Belgii i w innych krajach, dalej opis różnych kojców, klatek i przyrządów (gaveuse według Odile Martina i kołowroto wych tuczni), do tego celu służących. Wspomina także autor o zarzynaniu drobiu, aparatach nowych do rzezi jak Bergmana, przechowywaniu drobiu i t. d.

Osobny rozdział poświęca autor kapłonieniu i pulardowaniu — dalej podaje dla hodowcy drobiu rodzaj zajęcia na każdy miesiąc, a w końcu opisuje wszystkie szkodniki drobiu i sposoby ich tępienia, łapania. Jak z tego sprawozdania wynika, autor traktuje sprawę wyczerpująco i naukowo, łącząc teoryę z praktyką. W Nr. 10. „Hodowcy drobiu“ z r. 1901 na str. 83. podaliśmy streszczenie I. i II. zeszytu i przy tej sposobności zaleciliśmy dzieło naszym czytelnikom do nabycia. Cena 1 K. za zeszyt jest nader przystępną w stosunku do bogatej treści wyposażonej licznemi rycinami. Dzieło to zakrojone na większą skalę będzie dla każdego hodowcy drobiu, pojmującego chów ten poważnie, prawdziwym doradcą i dlatego jest naszem gorącem życzeniem, ażeby dzieło tak sympatycznego autora znalazło jak najszersze koła czytelników. *Prof. Dr. J. Szpilman.*

* **Tuczenie kaczek.** Doskonałą paszę dla tuczących się kaczek stanowi śrut z kukurydzy, owsa lub jęczmienia, zarobiony z odtłuszczonem mlekiem na gęsto. Wybornym przytem dodatkiem od czasu do czasu jest siekane mięso lub tłuszcz. Odpasa się kaczki trzy razy dziennie. Tuczenie trwa 3—4 tyg. Jako napoj służy letnia woda, lepsze jednakże jest na ten cel odtłuszczone lub podstane mleko. Por. gosp. 48 1902.

* **W sprawie cholery drobiu.** Okólnik c. k. Namiestnictwa z dnia 9. lutego 1903. r. L. 138.572. do wszystkich Panów c. k. Starostów i Panów Prezydentów król. stoł. miast Lwowa i Krakowa.

Liczne skargi hodowców na znaczną śmiertelność drobiu i częste przypadki sprawdzenia cholery na padlinach drobiu, nadsyłanego z różnych okolic kraju do badań do lwowskiej c. k. Akademii weterynarji, stwierdzają niewątpliwie, że ta zaraza panuje w kraju.

Mimo to tylko wyjątkowo się zdarza, że skutkiem otrzymanego doniesienia o zachowaniu lub padnięciu drobiu wkraczają władze administracyjne powiatowe; zwykle zaś ludność wiejska nie przywiązuje do istnienia tej zarazy takiego znaczenia, na jakie zasługuje ze względu na złośliwy charakter i powodowane przez jej rozszerzanie się szkody, lecz lekceważy ją sobie i o jej wybuchu prawie z reguły nie donosi.

Gdy szerzenie się cholery drobiu prowadzi do upadku jego hodowli, przynosi dotkliwe straty nawet najmniej zamożnym, dla których często tylko ta gałęź gospodarstwa jest dostępną i jedynem źródłem dochodu, a wreszcie z uwagi na doniosłe znaczenie utrzymania i nadal wolnego exportu tych zwierząt poza granice kraju, koniecznem jest, by Pan c. k. Starosta (Pan Prezydent) zajął się tą sprawą z większą niż dotąd gorliwością, energią i użył wszelkich środków celem wykrycia istniejących ognisk tej zarazy oraz rychłego i skutecznego jej stłumienia, co w obec istniejącego zakazu wprowadzania drobiu z Rosyi da się łatwiej osiągnąć.

W tym celu należy przedewszystkiem zwrócić uwagę ludności na dotkliwe straty, jakie zaraza ta za sobą pociąga, pouczyć ją o sposobach chronienia się przed jej zawleczeniem, zwłaszcza z krajów sąsiednich, wskazać na konieczność ścisłego przestrzegania przepisanych obwieszczeniem tut. z 9. września 1898 r. l.: 67932 środków ochronnych, a w szczególności na obowiązek donoszenia o każdym choćby tylko podejrzanym wypadku choroby u drobiu.

Ze swej strony zechce Pan c. k. Starosta (Pan Prezydent) zarządzić co należy, celem przekonania się, czy ta zaraza nie jest tajoną i wezwać podwładne organa, aby zwracali ciągłą i baczną uwagę na stan zdrowia drobiu i czuwali nad ścisłem wykonywaniem policyi weterynaryjnej w gminach (obszarach dworskich).

C. k. weterynarzom powiatowym oraz innym w powiecie osiadłym lekarzom weterynaryjnym polecić należy, by przy sposobności wykonywania nadzoru targowego przekonywali się również o stanie zdrowia drobiu doprowadzonego

na targi a w szczególności, by nie zaniedbywali jak najczęściej badać drob utrzymywany przez handlarzy, którzy przez znaczne nagromadzanie drobiu różnego pochodzenia często rozwlekają zarazę.

Bardzo jest wskazanem i pożądane, aby lekarze weterynaryjni brali ile możności czynny udział w pracach towarzystw chowu drobiu i starali się już to przez odczyty, już to w sposób, jaki uznają za wskazany, zwracać uwagę na korzyści racyonalnej hodowli, oraz na szkodliwości i skutki rozszerzania się zarazy, tudzież pouczać o sposobach chronienia się przed zarazą i jej następstwami.

Niemniej też ważnem jest, by rzeź drobiu w ogóle, a zwłaszcza w miejscowościach, gdzie się go zabija w większych ilościach odbywała się pod kontrolą fachowego znawcy i by lokale na ten cel przenaczone, które ze względu na ułatwienie kontroli winny być urządzane w obrębie rzeźni gminnej — odpowiadały weterynarsko polic. wymogom.

Nadto przypomina się Panu c. k. Staroście (Panu Prezydentowi), że przepisy zawarte w obwieszczeniu tutejszem z 9. czerwca 1898 l. 67932 odnoszą się także do drobiu przewożonego kolejami, jakoteż drobiu wędrownych handlarzy.

W końcu zechce Pan wezwać tamtejszego weterynarza urzędowego, by sprawozdania o sprawdzeniu cholery drobiu sporządzał ściśle według instrukcyi wydanej reskryptem tutejszym z 11. maja 1880 r. l. 20450, zaopatrywał je w raporta tabelaryczne, sporządzane według wzoru /. oraz by zarazę tę, podobnie jak inne zaraźliwe choroby zwierzęce umieszczał w tygodniowym wykazie epizoocyj.

C. k. Namiestnik:

Piniński.

* **Cholera drobiu.** W N. 16. z r. 1902 „Poradnika gospodarskiego“, piśmie tygodniowem, wychodzącem w Poznaniu, znajdujemy artykuł o leczeniu cholery drobiu zapomocą surowic (serum). Z obowiązku naszego podajemy ten artykuł w dosłownem brzmieniu, zwracamy jednak uwagę, że surowica zalecana przez Jessa i Dr. Piórkowskiego przeciw cholerze drobiu nie ma wartości praktycznej, jak to zresztą wynika także z doświadczeń Dr. Willerdinga, które na innem miejscu podajemy. A obecnie cytujemy z Poradnika ten artykuł o surowicy Dr. Piórkowskiego.

„Choroba ta niszczy nieraz cały dobytek naszych gospodyń, to też nie dziw, że mimo wykazywanych im w pismach i na zebraniach roln. korzyści z chowu drobiu, ociągają się przystąpić z całą energią do wyzyskania tej gałęzi dochodu z gospodarstwa. Przeciw cholerze drobiu nie było dotąd środka. Wybić odrazu wszystek zakażony drób i przeprowadzić gruntowną dezinfekcyą — oto wszystko co podawała nam w rękę nauka. Ponieważ jednak nauka nie śpi, lecz czuwa i postępuje, przeto możemy dziś zrobić hodowcom naszym przynajmniej nadzieję, że i dla drobiu udało się wynaleść pewien środek przeciw cholerze. Jest nim szczepienie t. zw. »Serum«, jak to się już dzieje podobnie przy innych chorobach ludzi i zwierząt; wymienimy tu tylko różę u świń. Oto co pisze w tej sprawie Dr. Piórkowski z Berlina:

Po długoletnich staraniach możemy wreszcie podać hodowcom drobiu w rękę broń przeciw t. zw. »cholerze drobiu«. Jest nim *„Serum“*, zabijające szkodliwe bakterye a zarazem leczące i zapewniające drobiowi pewną ochronę przed zarażeniem się. Przez zastrzyknięcie tego *„Serum“* nabiera organizm zwierzęcia odporności przeciw zarazie na czas dłuższy. Zastrzykuje się równocześnie dwa rodzaje *„Serum“*. *„Serum“* Nr. I. (ochronne) i *„Serum“* Nr. II. (lecznicze), jeden środek popiera drugi w skuteczności. Przez zastósowanie tego podwójnego Serum wyleczono chore sztuki nawet wtedy, gdy zdawało się, jakoby cały organizm opanowany był już przez bakterye. Jak widzimy zatem „Serum“ jest nietylko środkiem ochronnym, ale także leczniczym, będzie więc doskonałem zabezpieczeniem dla drobiu przeznaczonego na wywóz, jako też wszędzie tam, gdzie zaraza panuje już w sąsiedztwie, dalej dla hodowców rozpłodowego drobiu szlachetniejszych ras itd.

Wedle dotychczasowych, dość licznych już doświadczeń wystarczają do zastrzyknięcia następujące ilości Serum. ½ ccm. Serum ochr. i 1 ccm. Serum leczniczego

(Immunserum) Nr. I.	(Normalserum)	Nr. II. dla gołębi
1 ccm. „	Nr. I. i 2 ccm. „	Nr. II. dla kur
1 „ „	Nr. I. i 4 „ „	Nr. II. dla kaczek
3-4 „ „	Nr. I, i 6-8 „ w. wagi	Nr. II. dla gęsi.

Dla szczepienia chwyta się przedewszystkiem chorą sztukę lewą ręką za kark i podnosi skórę tak, aby utworzył się fałd, w który wstrzykuje się „Serum“ z trzymanej w prawej ręce strzykawki. Strzykawka ta powinna po wepchnięciu jej pod skórę, poruszać się tam luźno pomiędzy skórą a kręgami. Najprzód zastrzykuje się *„Serum“* Nr. I. (S. ochronne) a zaraz potem *„Serum“* Nr. II. (S. lecznicze). Cena „Serum“ (obu rodzaji razem) 30 fen. za 1 ccm.; nabywać trzeba najmniej 10 ccm. Niestety cena jest jeszcze dość wysoką — leczenie jednej kury wypada 60 fen., kaczki 1,20 mk. Nie ulega jednakże najmniejszej wątpliwości, że cena ta znacznie się obniży, skoro szczepienie tego środka się rozpowszechni. W każdym razie jestto cenny nabytek naukowy. Miłośnicy drobiu w pierwszym rzędzie powinni środek ten wypróbować i podać otrzymane rezultaty do wiadomości szerszego ogółu rolników i hodowców.

Serum sprowadza się z bakteryologicznego instytutu w Berlinie. Adres: „Bakteriologisches Institut“ Dr. Piorkowski, Berlin N. W. 6, Louisenstr. 45. Adres dla telegr.: Immunserum, Berlin. Telefon: Amt III. 452.

Strzykawki nabywać można u firmy W. A. Kasprowicz w Poznaniu, Plac Wilhelm. 8, lub Hauptner, Berlin, Louisenstrasse 53.

* **Leczenie cholery drobiu swoistemi surowicami.** Dr. Willerding z Królewca w Deutch. Thierärtzl. Wochenschrift. N. 502. r. 1902. opisuje swoje próby z polecanemi obecnie surowicami przeciw tej zarazie drobiu i na podstawie ujemnych wynikach nie zaleca ich użycia. Po stwierdzeniu urzędowem tej zarazy na przedmieściu Królewca właściciel wyraził życzenie, że bardzo mu zależy na utrzymaniu przy życiu reszty drobiu, skutkiem tego Dr. W. zamówił telegraficznie z Landsberg septicidynę i surowicę wyrobu Jess-Piórkowskiego, z którymi przed użyciem przeprowadził szereg prób na gołębiach. Według objaśnienia co do septicidyny należy ten środek używać w kurnikach zapowietrzonych (zakażonych), w razie niebezpieczeństwa oraz u drobiu zakupionego, podejrzanego a mianowicie u sztuk zdrowych i drobiu małego w ilości 0·5, u sztuk dużych w ilości 1·0 ccm. (cena na 1 ccm. surowicy 0·15 mk.). Zwierzęta juz chore otrzymują stósownie do wielkości i stopnia choroby 2-5 ccm surowicy. W celach leczniczych należy szczepienie po 24 48 godzinach powtórzyć. Dr. W. stosując się do tych wskazówek po zakażeniu gołębi (po 1 oczku hodowli podskórnie na skrzydle) wstrzykiwał równocześnie 1-2-4 ccm surowicy w okolicy mięśnia piersiowego. Wszystkie gołębie padły i nie udało się ich ochronić, — pomimo, że otrzymały dawki surowicy, zamiast 0·5 ccm dwa-4-8 razy większe — ani też śmierci opóźnić, padły bowiem w tym samym czasie, co gołębie kontrolne.

Taki sam ujemny rezultat dały próby z surowicą wyrabianą przez Jess-Piorkowskiego, których surowica ma działać ochronnie nie tylko dla sztuk zagrożonych ale także chorych i to dla gołębi ½ ccm surowicy immunizacyjnej + 1 ccm serum normalego, u kur w dawkach 1 + 2, kaczek 1 + 4, gęsi 3 — 4 (Immunserum) + 6 — 8 (Normalserum). Dr. W. zakazał i stósownie do przepisu wstrzykiwał w okolice karku te surowice, które życia nie przedłużały gołębiom zaszczepionym, wstrzykiwane równocześnie z zarazkiem lub na 24 godzin przed zakażeniem.

Wiadomości bieżące.

VI. WALNE ZGROMADZENIE

Krajowego Tow. chowu drobiu, gołębi i królików

odbędzie się we Lwowie

w niedzielę dn. 15. marca o godz. 10. przedpołudniem

w Sali Akademii weterynaryi ulica Kochanowskiego l. 33.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokołu z V. Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie z czynności Wydziału, wydawnictwa „Hodowcy drobiu“ i stanu kurników za czas od 1. kwietnia do końca grudnia 1902.
3. Sprawozdanie skarbnika ze stanu majątku Tow.
4. „ komisyi kontrolującej.
5. Wnioski Wydziału (mianowanie członków honorowych).
6. Wybór prezeza, zastępcy prezesa, 6 wydziałowych i 3 zastępców.
7. Wnioski członków zgłoszone na 4 tygodnie przed Walnem Zgromadzeniem, względnie poparte jako nagłe na Walnem Zgromadzeniu przez 10 członków (§ 16. h).

Uwaga. W razie gdyby o oznaczonej godzinie nie zebrał się dostateczny komplet, następne drugie Zgromadzenie odbędzie się bez względu na ilość obecnych, o godzinie 11. tego samego dnia, t. j. w niedzielę dn. 15. marca.

Lwów dn. 15. lutego 1903.

Sekretarz: *Eugeniusz Terlecki.* Przewodniczący: *Prof. Dr. J. Szpilman.*

— **Sz. Wydziały filii** uprasza się o zawiadomienie swych członków o Walnem zgromadzeniu we Lwowie, którego porządek dzienny powyżej jest ogłoszony. Według §. 6. statutu filii w Walnem Zgromadzeniu głównego Towarzystwa ma prawo wziąć udział każdy członek filii z głosem stanowczym, głosuje jednak za siebie a nie imieniem filii.

Filia jako taka może być reprezentowana na Walnem Zgromadzeniu głównego Towarzystwa prze jednego lub więcej delegatów. Taki delegat, względnie delegaci mają na Walnem Zgromadzeniu głównego Towarzystwa głos stanowczy, który w sprawach ogólnej natury będzie liczony tyle razy, ile razy filia liczy 10 członków, z tem jednak ograniczeniem, że delegat, względnie delegaci mogą mieć najwyżej 10 głosów. Ułamki ponad 10 liczą się tylko wtedy, jeżeli dochodzą liczby 5.

— **Prośba Wydziału.** Uprasza się Szan. Członków o doniesienie: *jaki drób (króliki), po jakiej cenie, ile sztuk i kiedy będą mieli do zbycia.*

— **Adresy naszych hodowców.**

1. Klimowicz Adam, Lwów, Piekarska l. 63.
   Siwki krakowskie białodzióbe
   „ „ czarnodzióbe
   Pląsacze krótko dzióbe, peszteńskie sroki
   Listonosze belgijskie
   „ antwerpskie.
2. Leszczyński Br. Zaleszczyki.
   Kury Minorki czarne
   „ Wyandotty złote
   „ Bramaputra
   „ Langshany
   „ Bantamy złote
   „ Karły siemieniate
   „ „ białe.
   Kaczki: Peking.
   Gęsi emdeńskie.
   Pantarki białe.
   Gołębie purcle czubate we wszystkich kolorach
   garłacze berneńskie.

— **Hodowla królików**, książka Władysława Karola D. Falkowskiego jako odbitka z „Hodowcy drobiu“ jest do nabycia w Redakcyi (Lwów ul. Kochanowskiego l. 33.) za opłatą 1 K. 60 h. bez przesyłki pocztowej, w Rosyi 1 r. z opłatą pocztową.

— **Wystawa drobiu w Krakowie.** Komitet Towarzystwa rolniczego krakowskiego odniósł się do tutejszego Towarzystwa chowu drobiu we Lwowie z zapytaniem, czyby było skłonnem urządzić wystawę w Krakowie z końcem Maja lub z początkiem czerwca b. r. Wydział się nad tem zastanawiał i chętnie by się tem zajął, gdyby miał zapewnione poparcie członków karakowskich, którzy w pierwszym rzędzie mieliby się tą wystawą zająć i materyał wystawowy dla niej dostarczyć, a z drugiej strony poparcie hodowców. Z tego powodu zwracamy się na wstępie numeru do Szan. Członków z zapytaniem, czy nie wzięliby ewentualnie udziału w tej wystawie i prosimy o stanowczą i bezzwłoczną odpowiedź.

— **Zwrot trójki drobiu (królików)** otrzymanych bezpłatnie od Towarzystwa celem założenia stacyi zarodowych. Uprasza się Szan. Członków, którzy otrzymali stacye zarodowe (kurniki) t. j. kury, kaczki, gęsi, pantarki, indyki, gołębie i króliki, żeby zwrócili trójki (pierwszą względnie drugą), albo też żeby usprawiedliwili niemożność zwrotu, do którego się własnym podpisem na deklaracyi zobowiązali. Zwrócony drób (króliki i t. d.) należy przysyłać pod adresem sekretarza: Eugeniusz Terlecki, Lwów, ul. Kochanowskiego l. 33. (Akademia weterynaryi).

— **Zgłoszenia o stacye zarodowe** (kurniki) na rok bieżący przyjmuje kraj. Towarzystwo chowu drobiu, gołębi i królików we Lwowie pod adresem sekretarza: Eugeniusz Terlecki, Lwów, ul. Kochanowskiego l. 33. Należy podać, jaki drób (gołębie, króliki) i jakiej rasy Szan. Członkowie życzą sobie hodować.

— **Stypendyum 1.600 K** dla kształcenia się w hodowli drobiu za granicą udzielił Wydział krajowy p. Klementynie Stasiniewiczowej z Zielonej (Rawa r.). Podanie p. Stasiniewiczowej poparł gorąco prezes tutejszego Towarzystwa chowu drobiu, ułożył program podróży i rodzaj zajęcia stypendystki po powrocie z podróży. P. St. udaje się najpierw do Francyi, gdzie u hodowcy Rouillier-Arnoult w Gambais Lez-Houdan odbędzie kurs hodowli, następnie zamierza się kształcić w Malsdorf koło Hanoweru w tamtejszej szkole hodowli drobiu. Z powrotem zwiedzi wielki zakład p. Cremat w Grosslichtenfeld koło Berlina celem studyum sztucznego wylęgania, szkołę i hodowlę Baronowej Berlepsch w Podseditz (Czechy), kurniki w Nemesti pod Bernem, kurniki austr. węg. Tow. w Praterze w Wiedniu i w Cilli.

Z kurnika zarodowego odznaczonego na II. Wystawie chowu drobiu, gołębi, królików itd. są do sprzedania po przystępnych cenach 3 koguty jasne Brama 2 młode z 1902 roku, zaś 1 z 1901 roku premiowany na wystawie. **Ogrodzińska, ulica Łyczakowska l. 117.**

Kurnik wiązownicki (poczta loco) ma do zbycia: Kury włoskie kuropatwie trójka po 12 K; Kury Langshany trójka po 16 K; Kury zielononóżki trójka po 12 K; Koguty Dorking sztuka po 6 K; Kaczki Peking trójka po 14 K; Gęsi emdeńskie trójka po 26 K; Indyki amerykańskie trójka po 26 K; Indyki białe trójka po 26 K.

Zakład chowu drobiu rasowego J. JAREMY w Glinianach ma do sprzedania jaja wylęgowe od kur rasowych i pożytecznych i tak: Brahmaputra ciemnych, jasnych i białych; Langshanów czarnych; Plymouth-Roks ciemno jastrzębiatych; Creve-Coeur, Wyandottes białych, włoskich kuropatwiaków i czarnych Minorek po 4 K za tuzin, niebiebieskich Houdanów nowość po 5 K. Do wszystkich ras dla odświeżenia krwi sprowadzam w tym roku świeże koguty.

Zarząd dóbr Jakubówka poczta **Obertyn** ma do sprzedania 2 trójki Gęsi astrachańskich, premiowanych na ostatniej Wystawie kraj. Towarz. we Lwowie, 3 trójki Pantarek niebieskich. Uprasza się odnosić pisemnie do **Zarządu dóbr Jakubówka.**

Do sprzedania 10 sztuk gęsi emdeńskich — a to 4 sztuk krzyżowanych, a 6 emdeńskich, mianowicie: 2·2 i 2·4; również gołębie listonosze rysiaste 5·5, florentyny i maltańskie czarne. Purcle różnego rodzaju.
St. M. Doliwa Falkowski.

Poszukuję koguta nieklasyfikowanej rasy astrachańskiej lub ruskiej „Russisch-Fowls“. — Średnia wielkość, bo o wadze 3—4 klg., czarny w szmaragd wpadający, grzebień niski, pojedyńczy lub róża, budowa krępa, z silną brodą i puhaty, nogi nieobrośnięte, dziób krótki, zakrzywiony. — Dobrze zapłacę.
Jarema, Gliniany.

Króliki srebrzyste i olbrzymy belgijskie, czysto rasowe — młode i starsze (60—80 sztuk) ma do sprzedania **Józef Nawratil, Komna, p. Bojkowice** (Morawa).

ALOJZY HÜBNER

LWÓW, Rynek l. 36.

GŁÓWNY SKŁAD FARB I ARTYKUŁÓW

domowo-gospodarczych

poleca najtaniej:

Mieszankę dla ptaków.
Ossa saepiae dla kanarków.
Suchary mięsne jako najzdrowszy pokarm dla psów.
Nożyce do strzyżenia owiec, koni i bydła.
Hegary bydlęce.
Maść do szczepienia drzew.
Łyczko indyjskie do wiązania drzew.
Lep na gąsienice.
Szczotki do czyszczenia drzew owocowych.
Łapki na kuny i lisy.
Lysol do desinfekcyi.

Jakoteż wszelkie środki lecznicze dla zwierząt domowych wyrobu aptekarza „KWIZDY“ w Korneuburgu.

Używana maszyna drenarska
w dobrym stanie na sprzedaż,
wiadomość w Domu dla Ziemian.

SIEWNIKI
Mosoni Drill Kühnego
do nabycia w Domu dla Ziemian,
Fabryka Kühnego nabyła wyłączne prawo wykonywania patentu Zimmermana (Halensis).

Odznaczony 80 pierwszemi nagrodami.

FATTINGER



Fattingera karm dla drobiu z włókien mięsnych.
Ze znanych rodzajów karmy najlepsza pożywka dla kur, kaczek, gęsi i t. d. Żywienie tym karmem usuwa większą część chorób drobiu a z powodu wielkiej wartości odżywczej koszta żywienia wypadają względnie bardzo tanio.
Cena 50 kg. — 21 kor. Pakiet pocztowy 5 kg. franko 2 kor. 80 h.

Fattingera pożywka mięsna dla kurcząt.
Dla wychowu drobiu nieoceniona.
Cena 50 kg. 22 kor. — 5 kg. pakiet franko 3 kor.

Fattingera pożywka z włókien mięsnych dla gołębi.
Wielce ceniony i znakomicie działający pokarm.
Cena 50 kg. 24 kor. — 5 kg. pakiet franko 3 kor. 20 h.

Fattingera pokarm mięsny dla bażantów.
Znakomite pożywienie dla bażantów.
Cena 50 kg. 25 kor. Pakiet franko 3 kor. 20 h.

Fattingera fosforan wapna zasadowy.
Dla celów żywienia. Najczystszy i najbogatszy w fosforan preparat. 5 kg. pakiet franko 2 kor. 70 h. 1 puszka 50 h.

Fattingera uniwersalny miękki karm
dla wszystkich ptaków owadożernych. Powszechnie lubiana pożywka. Tania, wygodna do karmienia i sprzyjająca rozwojowi.
Cena za paczkę 1 kor., 60 h. i 30 h.

Strzec się należy przed naśladownictwem i tak zwanemi surogatami.

Fabryka karm zwierzęcych FATTINGERA i Co., Wiedeń, IV., Wiedner Hauptstr. 3 (RESSELGASSE 5)

Dostawcy wielu c. k. zarządów dóbr i lasów, najznakomitszych hodowców itd. itd.

Dawajcie kurom codziennie rano ciepły karm. Zadziwiającym jest skutek, jaki ciepły karm podczas zimnej pory na produkcyę jaj wywiera, a szczególniej mieszanina włókien mięsnych Fattingera z gotowanemi, gniecionemi ziemniakami. Strzec się jednak należy, ażeby to pomyślne działanie nie było upośledzone z powodu nieodpowiedniego pomieszczenia lub złej pielęgnacyi.

Odpowiedzialny redaktor Prof. Dr. Józef Szpilman. Z Pierwszej Związkowej drukarni we Lwowie, ul. Lindego 4